

handlowej. Ze względu na brak nawiązania stosunków z Polską, towary przewożone były przez obszar Niemiec. Wymiana handlowa wobec światowego kryzysu ekonomicznego 1929 roku uległa zahamowaniu.

Trzeci rozdział podejmuje problem współpracy wojskowej. Jak odnotowuje autorka, dla Litwy kontakty w tej dziedzinie były niezwykle istotne, gdyż Czechosłowacja była jednym z największych producentów broni w Europie (od której w latach 30. Litwa kupowała karabiny, działa artyleryjskie), z drugiej strony Litwie brakowało wyższej uczelni wojskowej, dlatego też młoda kadra oficerska odbywała studia w Pradze.

Ostatni rozdział poświęcony jest rozwojowi współpracy kulturalnej. Działalność ta przebiegała w Litwie poprzez popularyzowanie wiedzy o Czechosłowacji w prasie, dokonywanie tłumaczeń literatury pięknej, przygotowywanie wystaw (choć Towarzystwo Litewsko-Czechosłowackie powstało dopiero w 1937 roku, zaś analogiczne w Czechosłowacji w 1938 roku), przedstawień i koncertów. Popularnością cieszyło się także odbywanie studiów w Czechosłowacji.

Z powyżej monografii wyłania się obraz stosunków, w których stroną zabiegającą, czy też podtrzymującą relacje była Litwa, co w podsumowaniu nie zostało przez autorkę wyraźnie stwierdzone. Pomimo tego należy docenić pracę jaką włożyła Dalia Bukelevičiūtė w przygotowanie książki, w szczególności, w przeprowadzone kwerendy archiwalne. Dokonane badania zaowocowały książką, która na pewno stanowi ważny wkład do dziejów Republiki Litewskiej w okresie międzywojennym.

Joanna Kozłowska

Dušan Šegeša, *Partnerzy czy petenci? Słowacy i Słowacja w polityce rządu RP na obczyźnie*, Gdańsk 2012, Wydawnictwo Oskar, 568 s.

Książka Dušana Šegeša *Partnerzy czy petenci? Słowacy i Słowacja w polityce rządu RP na obczyźnie podczas II wojny światowej* wydana w roku 2012 przez gdańskie wydawnictwo Oskar jest pionierską pracą dotyczącą niezwykle ciekawego aspektu wzajemnych relacji polsko-słowackich

w newralgicznym dla obu narodów okresie II wojny światowej. Autorem książki jest młody słowacki historyk, pracownik Instytutu Historycznego Słowackiej Akademii Nauk. Dokonał on szerokiej analizy relacji pomiędzy polskim rządem emigracyjnym i jego funkcjonariuszami a czechosłowackimi i słowackimi organizacjami politycznymi działającymi w czasie wojny. Ukazał także stosunki polsko-słowackie w szerszym kontekście, przede wszystkim w relacji pomiędzy polskimi władzami na emigracji, a jej czechosłowackim odpowiednikiem. Szerokim tłem dla relacji polsko-słowackich w omawianym okresie były dla autora kwestie ogólnej polityki międzynarodowej, przede wszystkim wielkich mocarstw.

Warto zwrócić uwagę na bogatą bazę źródłową pracy. Stanowiły ją przede wszystkim archiwa polskie, brytyjskie, czeskie i słowackie, w mniejszym stopniu węgierskie i francuskie. Do szczególnie cennych dla autora archiwaliów należały zbiory warszawskiego Archiwum Akt Nowych (AAN), a zwłaszcza przechowywany tam zespół Akta Instytutu Hoovera, zawierający kopie dokumentów amerykańskiego archiwum Hoover Institution of War w kalifornijskim Stanford. W jego skład wchodzi m.in. dokumenty polskich instytucji rządowych z czasów II wojny światowej. Z polskich archiwów, z których korzystał autor, warto także wspomnieć o warszawskim Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego (AZHRL), gdzie dotarł do cennej spuścizny po prof. Stanisławie Kocie, jednym z tych wpływowych polskich polityków rządu na uchodźstwie, który odegrał szczególną rolę w intensyfikacji kontaktów z opozycyjnym wobec środowiska Edwarda Beneša i idei czechosłowackiej Milanem Hodżą. Z innych zagranicznych archiwów warto wymienić brytyjskie The National Archives, czeski Národní Archiv czy Archiwum Instytutu Tomasza Garrigue Masaryka, z bogatą kolekcją dokumentów ze spuścizny po Edwardzie Benešu, a także szczególnie cenne dla autora pracy Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Pradze, gdzie przechowywane są dokumenty rządu czechosłowackiego na emigracji. Mniejsze znaczenie miała dla Šegeša kwerenda w archiwach słowackich czy węgierskich. Z innych licznych źródeł, z których korzystał autor należy jeszcze wspomnieć o pamiętnikach polityków zaangażowanych w sprawy polsko-słowackie: polskich, czeskich (względnie czechosłowackich) oraz słowackich, ale także brytyjskich czy węgierskich. Szczególnie cenne są tutaj wspomnienia jednej z kluczowych postaci słowackiego życia politycznego, zaangażowanego w relacje z Polską i Polakami, Karola Sidora. Należy przy tym za-

łować, że autor nie zdecydował się w ramach aneksu na opublikowanie wybranych tekstów źródłowych, które z pewnością wzbogaciłyby tę ceną pozycję.

Cała praca, skonstruowana według przejrzystego układu chronologiczno-problemowego, podzielona jest sześć rozdziałów. W pierwszym z nich autor omawia okres od momentu powstania polskiego rządu na emigracji oraz czechosłowackich reprezentacji politycznych, a więc Czechosłowackiego Komitetu Narodowego oraz Słowackiej (później Czesko-Słowackiej) Rady Narodowej, aż do momentu uznania pierwszej z tych organizacji za tymczasowy rząd czechosłowacki przez Polskę (a wcześniej przez głównego sojusznika tej ostatniej – Wielką Brytanię). Nastąpiło to w sierpniu 1940 roku, zaś w listopadzie 1940 roku zaowocowało podjęciem przez tymczasowy rząd czechosłowacki i rząd Władysława Sikorskiego zamiaru utworzenia po wojnie konfederacji obu państw. Był to okres intensywnego zaangażowania rządu polskiego w kwestie słowackie. Autor szczególną uwagę skupił na rywalizacji pomiędzy obozem skupionym wokół Edwarda Beneša, konsekwentnie stojącym na stanowisku zachowania granic i ustroju przedwojennej Czechosłowacji i w kwestii słowackiej nie dopuszczającego w zasadzie żadnych kompromisów, a środowiskiem Milana Hodży, uznającego podmiotowość narodu słowackiego i jego odrębność od narodu czeskiego i dążącego do podniesienia statusu Słowacji w powojennym państwie czechosłowackim. Polski rząd i jego wpływowi politycy utrzymywali kontakty z oboma obozami politycznymi, a wielu z nich nie ukrywało swej zdecydowanej sympatii dla obozu Hodży. To ostatnie środowisko postrzegali jako przychylniejsze Polsce i bardziej uwzględniające polską rację stanu. W drugim rozdziale obejmuje okres pomiędzy wspomnianą listopadową deklaracją, a ogłoszeniem przez oba rządy układu polsko-czechosłowackiego w styczniu 1942, który konkretyzował zasady tworzenia przyszłego związku państwowego. W okresie tym, obok kontaktów polsko-czechosłowackich na szczeblu rządowym, rząd na emigracji bądź jego konkretni funkcjonariusze nawiązali bądź nadal utrzymywali szereg innych kontaktów z politykami i organizacjami słowackimi, choć jak pisze Šegeš były one mniej intensywne niż wcześniej. Charakterystyczne były tu żywe kontakty pomiędzy ambasadorami: polskim i słowackim przy Stolicy Apostolskiej Kazimierzem Papéem i znanym polonofilem Karolem Sidorem. Kontakty te, szeroko omawiane w pracy zasługują na szczególną uwagę, gdyż były

niezwykle intensywne, pomimo że państwo polskie i tiszowska Słowacja były w trakcie wojny po przeciwnych stronach barykady. Istotne były także kontakty z innymi słowackimi politykami jak Peterem Prídavokiem czy Jozefem Rudinskím. W trzecim, najdłuższym rozdziale Šegeš analizuje wzajemne relacje w okresie pomiędzy styczniem 1942 roku, a majem roku następnego, przede wszystkim na tle konfliktów na linii pomiędzy oboma rządami, a także kategorię sprzeciwem Stalina wobec możliwości konfederacji pomiędzy oboma krajami, które w efekcie skończyły się zerwaniem rozmów pomiędzy rządem czechosłowackim a polskim. W kontekście uprzedniego zerwania stosunków dyplomatycznych między rządem gen. Sikorskiego a ZSRR miało to swoją wymowę. W okresie tym kontakty polskich polityków emigracyjnych z antybeneszowską opozycją nabierają znowu intensywności. Strona polska postrzegając Beneša jako zwolennika ugody z Moskwą i nieszczerego w relacjach z Polską, utrzymując nadal oficjalne kontakty z rządem czechosłowackim, wyraźnie szukała alternatyw rozwiązania kwestii czechosłowackiej i przychylniej traktowała słowackie pomysły polityczne, wspomnianych już wyżej działaczy słowackich, które zakładały budowę federacji polsko-czesko-słowackiej. W planach tych Słowacja miała być podmiotem, równym statusem pozostałym częściom składowym federacji, co zdecydowanie odrzucił Beneš i jego polityczne środowisko, traktując Słowację jako wewnętrzną kwestię państwa czechosłowackiego. Czwarta część pracy poświęcona jest stosunkowo krótkiemu, ale intensywnemu półrocznemu okresowi (maj 1943 – grudzień 1943), kiedy to polityka czechosłowackiego rządu i prezydenta Beneša w obliczu zmieniającej się sytuacji wojennej prowadziła do zawarcia układu z ZSRR. Układ ten postawił relacje polsko-czechosłowackie, ale także polsko-słowackie w zupełnie nowym położeniu. Wraz z dalszym osłabieniem relacji na szczeblu rządowym, pomiędzy rządem Sikorskiego, a później Mikołajczyka a rządem czechosłowackim, kontakty rządu londyńskiego ze środowiskami antybeneszowskimi uległy dalszej intensyfikacji. Obejmowały one relacje z wieloma środowiskami i politykami, m.in. z Peterem Prídavokiem czy Gustavem Košíkiem, związanych ze środowiskami emigracji w Wielkiej Brytanii czy Stanach Zjednoczonych. Zamierzenia słowackich polityków, dążące do budowy wspomnianej wyżej federacji czy też uwzględniające szerszą terytorialnie federację np. z Węgrami wpisywały się m.in. w polskie pomysły budowy szerokiej środkowoeuropejskiej federacji, będącej swoistą odmianą koncepcji Mię-

dzymorza. Należy przy tym nadmienić, że koncepcje te zawsze uwzględniały podmiotowość Słowacji, mającą być równoprawnym członem tak pomyślanej federacji, na równi z Polską czy Węgrami. Przedostatni piąty rozdział za tło ma najważniejsze wydarzenia 1944 roku, a więc dalszą ofensywę radziecką na zachód, powstanie PKWN, Powstanie Warszawskie i Narodowe Powstanie Słowackie. Relacje polsko-słowackie w polityce rządu polskiego na emigracji zeszły wówczas siłą rzeczy nie tylko na dalszy plan, ale wzajemne plany polskich czy słowackich polityków jak nigdy przedtem stały się jedynie rozważaniami teoretycznymi w obliczu siły Armii Czerwonej i woli politycznej ZSRR co do dalszych losów obszaru Europy Środkowej, w tym ziem polskich i słowackich. Wreszcie ostatni, krótki (na tle pozostałych) szósty rozdział dotyka kwestii ostatniego półroczna wojny, już po dymisji premiera Mikołajczyka, kiedy to rząd jego następcy Tomasza Arciszewskiego traci poważniejsze znaczenie polityczne. Objawem takiego stanu rzeczy staje się wówczas m.in. uznanie prosowieckiego Rządu Tymczasowego przez rząd czechosłowacki na uchodźstwie w styczniu 1945 roku. To także kres jakichkolwiek marzeń Słowaków o podmiotowości politycznej, w sytuacji coraz wyraźniejszych oznak klęski III Rzeszy i tiszowskiej Słowacji oraz decydującej roli ZSRR w kreowaniu sytuacji politycznej w tej części Europy. Mimo to kontakty, tracącego na znaczeniu rządu londyńskiego i nie mających realnych nadziei na ziszczenie swoich postulatów słowackich polityków, trwały do końca wojny.

Główną zaletą książki Šegeša jest to, że pokazuje stosunki polsko-słowackie w czasie wojny w sposób klarowny i wolny od jednoznacznych sądów. Autor nie ukrywa, że relacje polsko-słowackie nie były najistotniejszą częścią polityki zagranicznej rządu polskiego na uchodźstwie, ukazując ich znaczenie we właściwych proporcjach. Nie oznacza to jednak, że były one sprawą marginalną. Šegeš pokazuje dylematy polskiej polityki w tym względzie. Z kart książki wyraźnie można wyczuć atmosferę oficjalnych relacji polsko-czechosłowackich, które ani przed wojną, ani w jej trakcie nie należały do łatwych. Współpraca kolejnych polskich rządów emigracyjnych z Benešem i jego środowiskiem politycznym była nacechowana wzajemną nieufnością, a często też brakiem woli realnej współpracy i rozwiązywania wspólnych problemów. Zasługą Šegeša jest to, że wzajemne relacje na linii władz obu państw pokazuje w sposób wyważony, niejako walcząc z upowszechnioną w historiografii opinią, że

to przede wszystkim strona polska była winna niezbyt harmonijnej wzajemnej współpracy. W tym kontekście umieszcza też szeroko rozumiane kontakty polsko-słowackie. Ukazuje linię polskiej polityki zagranicznej w tej kwestii jako szukanie wiarygodnego partnera po południowej stronie granicy. Trudno nie zgodzić się z opinią autora, iż wzajemna rywalizacja na początku wojny Beneša i Hodży i budowa przez nich własnych, osobnych reprezentacji politycznych, różniących się koncepcją przyszłego położenia Słowacji, była dla Polaków okazją sondowania ich poglądów, a także siły i znaczenia. Co więcej, taka polityka polskich władz zdaniem Šegeša była całkowicie uprawniona, tym bardziej, że do połowy 1940 roku żadna z tych reprezentacji nie zdołała powołać oficjalnego czechosłowackiego rządu na uchodźstwie. Jak wiadomo ostatecznie to Beneš i jego środowisko zdołało stworzyć uznawany przez aliantów, w tym także Polskę, rząd emigracyjny. Wydaje się, że z perspektywy polskiej taki rozwój wypadków nie musiał być najkorzystniejszy.

Szczególnie interesująco prezentują się ustalenia słowackiego historyka z okresu już po faktycznym upadku możliwości powołania wspólnej konfederacji z Czechosłowacją i wzrostem wzajemnej nieufności pomiędzy rządami obu słowiańskich państw. Šegeš trafnie zauważa, że jednym z głównych powodów wzajemnego braku porozumienia czy wręcz głębokiej nieufności były prosovietyczne sympatie Beneša i członków jego rządu, które dla Polaków były nie do zaakceptowania ze zrozumiałych względów. W tej sytuacji rząd polski intensyfikował kontakty z różnymi środowiskami słowackimi na emigracji, usiłując wypracować nową wizję pożądaną dla siebie powojennej przyszłości południowego sąsiada. Autor umiejętnie ukazuje złożoność oficjalnych stosunków polsko-czechosłowackich w tym okresie, które nacechowane są coraz większym brakiem zaufania oraz rozwój kontaktów z tymi Słowakami (ale także i Czechami), którzy widzieli inną przyszłość ziem czeskich i słowackich niż scentralizowana wizja przedmonachijskiej Czechosłowacji. To właśnie wtedy światło dzienne ujrzały memoranda Prídavoka, Košíka czy Sidora przesłane rządowi polskiemu. Wizje te bynajmniej nie były jednolite. Niektóre zakładały przebudowę Czechosłowacji w kierunku federacyjnym i budowę z Polską konfederacji ze Słowacją jako jej równoprawnym członem. Inne zakładały szeroką autonomię Słowacji w federacji środkowoeuropejskiej, obejmujące także inne kraje regionu m.in. Węgry. W książce ukazana jest także

rola polskiego rządu we wzajemnych kontaktach pomiędzy różnymi środowiskami słowackimi.

Autor stawia też pytanie, czy idee te miały jakąkolwiek szansę powodzenia. Wydaje się, że słuszną jest odpowiedź Šegeša zakładająca, że nie miały one wielkiej racji bytu. Złożyło się na to wiele przyczyn. Bez wątpienia jedną z nich był brak jednolitości politycznej u przeciwników centralistycznej polityki Beneša. W zasadzie bardzo często poszczególni działacze słowaccy, utrzymujący kontakty z polskim rządem reprezentowali niewielkie środowiska, lub też zgoła jedynie samych siebie. Po drugie animozje pomiędzy nimi (jak choćby pomiędzy Hodżą czy Prídavokiem) nie ułatwiały porozumienia. Nie udało się stworzyć jednego ośrodka politycznego, który przyjąłby jednolitą wizję walki o podmiotowość Słowacji po wojnie, a przynajmniej nie udało się stworzyć takiego, który zapewniłby sobie odpowiedni autorytet. Zadziałały tu zarówno przyczyny obiektywne, takie jak brak wspólnej wizji przyszłości Słowacji (gdy tak naprawdę jedyne co łączyło działaczy słowackich to sprzeciw wobec centralistycznej polityki prezydenta Czechosłowacji na uchodźstwie oraz anty bolszewizm) oraz wspomniane już subiektywne, jak konflikty i brak woli współpracy pomiędzy poszczególnymi działaczami i organizacjami słowackimi. Wreszcie, co w tym kontekście jest najistotniejsze, sytuacja geopolityczna sprzyjała rozwiązaniu, które forsował Beneš, choć jak pokazała późniejsza, już powojenna historia, niekoniecznie w takim kształcie, w jakim by sobie do końca życzył. Głównym rozgrywającym w tej części Europy stał się Stalin, a los ziem polskich, czeskich czy słowackich rozstrzygał się nie w gabinetach obu londyńskich rządów emigracyjnych, a tym bardziej w głowach słowackich polityków, ale przede wszystkim w Moskwie. Należy zgodzić się z autorem, że: „o wielu projektach, które mniej lub bardziej konkretnie wyrażały opinie polskiej elity politycznej w kwestii słowackiej [...] można by sądzić, że były z góry niemożliwe do zrealizowania, donkiszotowskie, a w skrajnych przypadkach wręcz chimeryczne [...]. Można też przywołać polityczny plan Milana Hodży i Alekseja Gerowskiego z 1943 roku, tezy i polityczne plany Petera Prídavoka uratowania państwa słowackiego oraz wiele innych wizji i przewidywań, które zostały zweryfikowane przez rzeczywistość”.

Niemniej plany rozwiązania kwestii słowackiej po wojnie, powstałe w koncepcjach polskich i słowackich polityków warte są bliższego poznania, odpowiadają bowiem na pytanie, w jaki sposób postrzegano w tych

kręgach możliwość budowy przyszłej, powojennej sytuacji, jakie żywno nadzieje i jakie formowano wizje. Odwołując się znów do słów autora należy zgodzić się z jego opinią, że: „[...] gdyby historiografia dziejów najnowszych koncentrowała się wyłącznie na suchym przypominaniu «rzeczywistej historii» – czyli wydarzeń następujących dzień po dniu, a pomijałaby wszelkie niespełnione nadzieje, oczekiwania i plany polityczne, które powstawały jako część tych wydarzeń – byłoby to znaczne zubożenie ogólnego poznania przeszłości”.

Grzegorz Wnętrzak

Słownik białorusko-polski, pod redakcją T. Chylak-Schroeder, J. Głuszkowskiej-Babickiej, T. Jasińskiej-Sochy, Warszawa 2012, 826 s.

Wraz z powstaniem już ponad 20 lat temu niepodległego państwa Białoruś otworzyły się nowe możliwości rozwoju kontaktów politycznych, gospodarczych, naukowych i kulturalnych między Polską i jej wschodnim sąsiadem. Kraj ten, mimo niesprzyjającej obecnie sytuacji politycznej, jest ważnym podmiotem w polityce zagranicznej Polski. Nie bez znaczenia jest fakt, że na Białorusi mieszka liczna grupa Polaków (według spisu z 2009 roku – 295 000 osób), zaś zgodnie z wynikami *Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2011* (Warszawa, marzec 2012), Białorusini, których liczbę szacuje się na ok. 48 000, są jedną z największych mniejszości narodowych w Polsce. Dodatkowo Polska stała się dla Białorusinów, zwłaszcza młodych, krajem kształcenia się, a także atrakcyjnym miejscem pracy i turystyki.

Wydanie słownika dwujęzycznego jest więc kluczowe dla możliwości przybliżenia polskiemu czytelnikowi języka białoruskiego. Choć redaktorki nowego *Słownika białorusko-polskiego* (T. Chylak-Schroeder, J. Głuszkowska-Babicka i T. Jasińska-Socha) kierują go w szczególności do użytkowników uczących się języka białoruskiego: studentów, ale także tłumaczy, dziennikarzy i handlowców, to stwarza on również szanse na